Rok IV Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 1

Poznań, dnia 1 stycznia 1939 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji Poznań — Matejki 54 Telefonu Nr 8-86 38 Konto P. K. O. 209 000 Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . zł 6.00
kwartalnie . . . . . zł 1.50
pojed. numer . . . zł 0.25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo . . 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. . . . . 0,30 zł

Dosiego Roku!

Cisza... nagle zegar świata coś wydzwania:
Północ... to nowego roku błyska zarania. —
Noworoczny młody ranek... co nam wróży?
Ach! różanych obiecanek szereg duży. —

Płynie cacek fala nowa, drzy na wietrze;
Na śniegu pisane słowa... deszcz je zetrze. —
Strzeż cię Boże liczyć na nie duszo wszelka,
Jedna tylko się ostanie... miłość wielka. —

Miłość Boga, miłość ludzi.... nie zawodzi,
Zacne czucia w sercach budzi, życie słodzi.
Kto z sumieniem czystym zbrata czyste serce,
Wytrwa cały w tego świata poniewierce. —
Miłość pełńcie więc uczynkiem a nie słowy.
Tego życzę Wam serdecznie na Rok Nowy. —

Z. G.

Trzeci raz składamy naszym Czytelnikom szczere i serdeczne życzenia noworoczne, rozpoczynając niniejszym numerem nowy, czwarty rocznik naszego wydawnictwa.

Czy i jaką przysługę oddało nasze pismo emerytom i ich rodzinom, osądzili sami Czytelnicy licznymi listami do Redakcji oświadczając, że „Emeryt" jest najlepiej redagowanym w Polsce pismem zawodowym, że stał się on niezastąpionym łącznikiem między emerytami w całym kraju, że zawiera zawsze interesującą treść o pierwszorzędnym znaczeniu publicystycznym, stwierdziła to również poważna prasa codzienna zaznaczając, że publikacje nasze wraz z wykresami i graficznie znakomitymi zestawieniami statystycznymi mogą służyć za wzór innym pismom; przyznali to również posłowie interesujący się zagadnieniem emerytalnym, potwierdzili nasi sympatycy podnosząc, że podajemy zawsze wiadomości wysokowartościowego znaczenia, poruszamy tematy aktualne w sposób przystępny i rzeczowy, że pismo nasze stało się organem niezbędnym, którego brak odczuwano oddawna i gdyby przestało wychodzić, życie organizacyjne emerytów poniosłoby dotkliwą klęskę.

Należy sobie ponadto uświadomić, że pismo nasze dociera i jest czytane we wszystkich władzach centralnych, które w ten sposób zapoznają się z naszymi postulatami.

Pomimo tych wszystkich pochwał, „Emeryt" nie znajduje zrozumienia u szerokich rzesz emerytów i walczy z niezmiernymi trudnościami finansowymi, niemogąc podołać swoim zobowiązaniom.

Czy nie umiemy trafić ludziom do przekonania, czy też Czytelnicy nasi zamało rozszerzają i propagują nasze pismo, nie umiemy ocenić. Wiemy tylko, że liczba prenumeratorów zamiast powiększyć się **spadła w ostatnim roku tj. po uchyleniu dekretów o 300 osób.**

Czy wiecie Szanowni Czytelnicy co dla nas znaczy liczba 300 czytelników?

Jest to suma, która pozwala na pokrywanie części kosztów za papier drukarski, utrzymywanie kontaktów z bibliotekami, z organizacjami emerytów zagranicą, na wydawanie zwiększonych numerów, zezwala na pracę spokojną, bez troski o możliwość związania końca z końcem, zapewnia pracę bez deficytów.

Dajemy z siebie serca i duszę, staramy się trafić do serc i dusz całej społeczności emeryckiej, niestety trafiamy na niezrozumiałą obojętność i apatię, pomimo, iż robimy co tylko można, by zjednać naszemu pismu sympatię i zapewnić jego byt.

Jeżeli z życia ma się zdawać kiedyś rachunek, jeżeli ma się wyliczać wszystkie wysiłki i zamiary, to nasz rachunek jest bardzo prosty i sumienny, zrobiliśmy wszystko, co było można zrobić, wyzyskaliśmy wszystkie nasze talenty na korzyść naszej sprawy, nie zaniedbaliśmy żadnej sposobności do poruszenia jej tam, gdzie powinna być poruszona i jeżeli usiłowania nasze nie zostały uwieńczone 100%-owym powodzeniem, to napewno wina nie leży po naszej stronie, ale tych, którzy mogąc, nie wiele dla nas uczynili.

Jesteśmy spokojni w naszych sumieniach, wyczerpaliśmy wszystkie możliwości jakie były dostępne, musimy obecnie czekać, czy po drugiej stronie, po stronie samych emerytów, istnieje dobra wola i szczery zamiar idący w parze z poparciem naszej działalności, wytrwania w szeregach.

Nie wiemy jak przemówić do sumień obojętnych, jakich słów użyć pod adresem tych, którzy powinni stać w naszych szeregach, a jednak je omijają.

Czy mamy zaprzestać wydawania naszego pisma, gdyż osiągnęliśmy już wszystko, co było pragnieniem emerytów?

Oddajemy bezinteresownie naszą pracę, nasz trud, każdą wolną chwilę dla Was emeryci, czy nie możecie wzajem poświęcić kilku chwil na agitację i propagandę dla naszego pisma?

Czy nie możecie nam podać znanych Wam adresów emerytów, którzy mogliby zaprenumerować „Emeryta", pokazać im nasze pismo i zachęcić do prenumeraty?

Czy uwierzycie w to, że wysłaliśmy dotychczas 16.000 numerów okazowych i 100.000 ulotek z bardzo nikłym skutkiem, tak, że koszta zwiększonych nakładów i opłat pocztowych nie zostały pokryte?

Czy nie możecie poprzeć pisma naszego przez zasilenie funduszu prasowego?

Czy zechcecie Kochani Czytelnicy odpowiedzieć na powyższe pytania?

Równocześnie dziękujemy wszystkim tym Czytelnikom, którzy zasilali nasze pismo korespondencjami i tym, którzy je wspierali datkami na fundusz prasowy.

Redakcja.

Nożycami przez budżet.

(Ciąg dalszy)

Przedstawiony w poprzednim numerze „Emeryta" stan osobowy emerytów według statystyki z dnia 1 lipca 1938, w porównaniu ze stanem osobowym z dnia 1-go stycznia 1926 wykazuje następujące różnice:

a) ze służby polskiej:

	I. rok 1938	II. rok 1926		
emerytów cywilnych	41.445	9.247	różnica in plus	32.198
wdów cywilnych	13.742	4.162	„ „ „	9.580
sierót cywilnych	8.381	4 576	„ „ „	3.805
emerytów wojskowych	15.330	1.216	„ „ „	14.114
wdów wojskowych	3.062	525	„ „ „	2.537
sierót wojskowych	1.154	536	„ „ „	618
			razem plus	62.852

b) ze służby zaborczej:

	II. rok 1926	I. rok 1938		
emerytów cywilnych	7.130	2.758	różnica in minus	4 372
wdów cywilnych	12.122	7.086	„ „ „	5.036
sierót cywilnych	3.710	542	„ „ „	3.168
emerytów wojskowych	862	514	„ „ „	348
wdów wojskowych	1.538	1.093	„ „ „	445
sierót wojskowych	278	56	„ „ „	222
			różnica in minus	13.591

Przybyło więc w jednym dwunastoleciu 62.852 emerytów polskich, ubyło natomiast 13.591 emerytów zaborczych.

Należy zaznaczyć, że pomiędzy tym przybytkiem 62.852 emerytów polskich, conajmniej połowa z nich to ludzie młodzi, pełni sił i zdrowia, mający chęć i zapał do pracy, której nie mogą znaleźć.

Za wiele mają, by umrzeć, za mało, by żyć, dlatego często czyta się o samobójstwach emerytów, ludzi młodych, — z nędzy.

O reaktywowaniu młodych emerytów wiele się mówi i pisze, ale jakoś trudno doczekać się zrealizowania przyrzeczenia powołania ich do służby, tymczasem płyną ze Skarbu Państwa pieniądze na niepotrzebne emerytury, — pomimo, iż ustawicznie przyjmuje się do urzędów nowe siły, nie wpracowane, nie wyrobione, które wymagają długiej, mozolnej nauki i przygotowania do sprawnego wywiązania się z powierzonej pracy.

Jest to naprawdę marnowanie kapitału ludzkiego i finansowego.

Według pobieżnego zestawienia wydatków na uposażenia funkcjonariuszów czynnych, przychodzi się do wniosku, że emerytury stanowią $^1/_5$ wydatków ponoszonych na wynagradzanie czynnych urzędników, w kolejnistwie stosunek ten dochodzi do $^1/_4$.

Do omówienia tej kwestii przystąpimy w następnych numerach.

Zysk z opodatkowania emerytów przejętych do służby polskiej podatkiem 3%-owym za uchylenie dekretów z roku 1935 wyniesie w roku budżetowym 1939/40 kwotę 3.100.000 zł.

Powyższą kwotę można bez niczyjej szkody pokryć z oszczędności mających się dokonać w innych działach budżetu a w szczególności z funduszów preliminowanych na subwencję, remunerację i nagrody, które omówimy w następnych numerach „Emeryta".

Przez 2 lata i 3 miesiące ściągnęło się z emerytów państwowych zapomocą dekretów odmładzających i nadzwyczajnego opodatkowania około 70.000.000 zł; złożyli oni zatem dostateczną ofiarę na ratowanie zagrożonego budżetu państwowego, zachwianego przez poprzednią rozrzutną i nieudolną gospodarkę, czas więc na przywrócenie im należnych uposażeń ustawowych i zniesienie nałożonego opodatkowania 3% za uchylenie dekretów, zwłaszcza, że żadna klasa społeczna tak wysokich podatków nie opłaca.

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zwrócił się do p. posła Wagnera, referenta budżetu emerytur z prośbą o przypomnienie Panu Ministrowi Skarbu przyrzeczenia danego delegacji emerytów, że podatek ten zostanie uchylony. — Czekamy więc na przychylne załatwienie tej prośby.

Ponieważ p. poseł Wagner, oprócz działu budżetu „emerytury i zaopatrzenia" referuje również dział budżetu „renty inwalidzkie i pensje", które ustawicznie i zupełnie niepotrzebnie łączy się zawsze w emerytura-mi, jakkolwiek jedne z drugimi nie mają żadnego związku, omówimy pokrótce i ten dział budżetu.

Dział ten nie posiada żadnych dochodów, a tylko wydatki w ogólnej sumie 111.801.090 zł, z której to kwoty 105 046.000 zł przeznaczono na renty inwalidzkie, zaś 6.755.000 zł na pensje.

W stosunku do roku ubiegłego budżet ten podwyższony został o kwotę 6.379.000 zł przyczym zwiększenie kredytu uzasadniono:

a) podwyższeniem rent zasadniczych inwalidów od dnia 1. października 1938 o 5%, oraz o dalsze 5% od dnia 1 października 1939. Zwiększenie z tego tytułu wyniesie około 2.500.000 zł;

b) przewidywanym wzrostem ilości inwalidów I i II kategorii z armii byłych państw zaborczych, którzy w związku z osiągnięciem 50 roku życia nabędą prawo do zaopatrzenia na mocy art. 71 ust. 2 powołanej ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Wzrost wydatków z tego tytułu wyniesie około 3.949 000 zł.

Już z powyższych dwóch uzasadnień wynika, że inwalidzi mają w Sejmie swego stałego opiekuna, właśnie ociemniałego inwalidę posła Wagnera, który zabiega i troszczy się nie tylko o to, by rent inwalidzkich nie uszczuplano, ale stara się i wyjednuje dla nich podwyższenia chociaż skromne, bo tylko o 5% rocznie, ale jednak je uzyskuje i to stale, a nadto przewiduje wszystkie dalsze potrzeby w tym dziale, ażeby inwalidom wojennym nie stała się jakakolwiek krzywda.

Niestety emeryci takiego orędownika na terenie parlamentu nie posiadają.

Ilość osób pobierających zaopatrzenia na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. z r. 1935 Nr 5, poz. 31) zmienionej dekretem Prez. R. P. z dnia 22 listopada 1935 (D. U. R. P. nr 89, poz. 522) i ustawami z dnia 14 kwietnia 1937 (D. U. R. P. nr 30, poz. 225) i z dnia 31 marca 1938 (D. U. R. P. nr 22, poz. 192) według stanu z dnia 1 lipca 1938 wynosiła:

inwalidów wojennych	90.842
inwalidów wojskowych	7.089
wdów	61.155
sierót	24.613
rodziców	24.205

Preliminowany kredyt obejmuje:

renty zasadnicze	95.832.000 zł
dodatek dla ciężko poszkodowanych	6.350.000 „
„ na pielęgnację	696.000 „
„ kwalifikacyjny	131.000 „
„ na psa	123.000 „
zapomogi pogrzebowe	90.000 „
odprawy dla wdów	124.000 „

Przeciętna roczna wysokość zaopatrzenia inwalidzkiego wynosi:

dla inwalidy wojennego	550 zł
dla inwalidy wojskowego	360 „
dla wdowy	480 „
dla sieroty	204 „
dla rodziców	210 „

Pensje dla odznaczonych orderem wojennym Virtuti Militari wynoszą 300 zł rocznie. Uprawnionych do pobierania takich pensyj jest 5.750 osób.

Zaznaczyć wypada, że oprócz powyższego kredytu istnieje w budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej dalszy kredyt w wysokości 3.746.100 zł na rejestrację, lekarskie badania i opiekę nad inwalidami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Orzecznictwo N. T. A.

w sprawach emerytalnych w roku 1938

Nr 1499 A.

Na utratę prawa do renty sierocej po myśli art. 58 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust. nie ma pływu okoliczność, że związek małżeński, którego zawarcie utratę tę pociągnęło, został sądownie rozłączony (separowany). (Teza).

Skargę Janiny B. na orzeczenie Ministerstwa Opieki Społecznej z 19 marca 1935 r., dotyczące renty sierocej, N. T. A. oddalił — jako nieuzasadnioną.

(Wyrok z 14 stycznia 1938, l. rej. 3839/35).

Uzasadnienie: Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie decyzją z 25 kwietnia 1934 roku odmówił Janinie B. K. przyznania renty sierocej po ubezpieczonym w Zakładzie zmarłym jej ojcu. W decyzji powyższej, opartej na art. 28 ust. 3 i art. 58 ust. ost. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust., Zakład powołał się na to, że badanie lekarskie nie stwierdziło u B. K. niezdolności do pracy zarobkowej, poza tym zaś zawarła ona związek małżeński, co pociąga za sobą utratę prawa do renty sierocej.

Odwołania B. K. od powyższej decyzji Wojewoda Warszawski decyzją z 31 stycznia 1935 r. nie uwzględnił. W uzasadnieniu jej Wojewoda podał m. in., że B. K. zawarła związek małżeński jeszcze przed śmiercią ubezpieczonego ojca, prawo do renty nie mogło zatem dla niej powstać, ponieważ w chwili śmierci ojca, tj. w chwili, gdy w razie istnienia pozostałych warunkew powstałoby prawo do renty sierocej, istniał już stan, powodujący utratę tego prawa. Zarazem Wojewoda powołał się na to, że z brzmienia art. 58 ust. 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia wynika, iż fakt zawarcia związku małżeńskiego powoduje ustanie prawa do renty sierocej, bez względu na późniejsze „ustanie małżeństwa". Wywody zaś odwolania, jakoby w danym przypadku należało zastosować przez analogię art. 55 wspomnianego rozporządzenia, są nieuzasadnione, a twierdzenie, że małżeństwo B. K. zostało unieważnione, jest niezgodne z rzeczywistością, małżeństwo jej zostało bowiem nie unieważnione, lecz rozłączone, gdyby więc nawet przyjąć analogię z art. 55, — to jeszcze prawo do renty uległoby zawieszeniu, skoro związek małżeński trwa nadal mimo separacji. Nadto w analogicznym przypadku art. 145 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 28 marca 1933 poz. 396 Dz. Ust. stanowi, że córki zamężne nie mają prawa do rent sierocych. Wreszcie nie zostało też stwierdzone, by — zgodnie z wymogiem art. 28 ust. 3 powołanego wyżej rozporządzenia — B. K. licząca obecnie 31 lat, była niezdolna do zarobkowania już przed ukończeniem 18 roku życia.

Odwołania B. K. od powyższej decyzji Ministerstwo Opieki Społecznej orzeczeniem z 19 marca 1935 r. nie uwzględniło i zatwierdziło pomienioną decyzję, jako ustawowo uzasadnioną, z motywów w niej zawartych, zaznaczając przy tym w związku z wywodami odwołania, że ustalenie, czy B. K. była przed ukończeniem 18 lat życia niezdolna do zarobkowania, jest zbędne wobec tego, że, jak Wojewoda w decyzji swej szczegółowo uzasadnił, skutkiem zawarcia przez B. K. małżeństwa przed śmiercią ubezpieczonego ojca prawo do renty sierocej nie mogło dla niej wcale powstać.

Na powyższe orzeczenie B. K. wniosła skargę do N. T. A. zarzucając, że zaskarżone orzeczenie jest niezgodne z prawem, i wywodząc, że według postanowień prawa cywilnego żona, uznana za winną przy orzeczeniu separacji, przechodzi na utrzymanie ojca, tak jak gdyby małżeństwo w ogóle nie miało miejsca, wobec czego służy jej też prawo do renty sierocej po ojcu, który był ubezpieczony. Ponad to skarżąca zarzuciła wadliwość postępowania z powodu pominięcia przez władze kwestii niezdolności skarżącej do pracy na skutek ułomności cielesnej, powstałej przed ukończeniem 18 lat życia.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust. postanawia w art. 58 ust. 2, że prawo do renty sierocej ustaje z powodu zawarcia związku małżeńskiego, niezależnie od postanowień art. 56, a zatem, że ustaje ono mimo, że warunki, wymagane do przyznania tej renty zachodzą. Wynika stąd, że już sam fakt zawarcia małżeństwa pociąga za sobą ustanie prawa do powyższej renty, a to — lege non distinguenta — bez względu na okoliczność, czy osoba, w zasadzie uprawniona do renty, ma wskutek małżeństwa zapewnione utrzymanie, czy pozostaje z drugim małżonkiem we wspólności małżeńskiej itp.

Skoro więc w danym przypadku nie jest sporne, że skarżąca zawarła ważne małżeństwo, to tym samym ze względu na ust. 2 art. 58 powołanego rozporządzenia nie mogła ona nabyć prawa do renty sierocej, nawet gdyby poza tym zachodziły co do niej wszelkie warunki, wymagane w art. 28 do przyznania powyższej renty. Okoliczność zaś, że odnośny związek małżeński został wyrokiem Sądu Biskupiego we Włocławku z 4 marca 1932 r. z winy skarżącej rozłączony, nie zmienia faktu, że związek ten został ważnie zawarty, co pociąga za sobą utratę prawa do renty. Wywody do skargi, że wskutek rozłączenia małżeństwa z winy skarżącej powróciła ona na utrzymanie ojca, który według postanowień prawa cywilnego był obowiązany do ponoszenia odnośnych kosztów, są pozbawione wszelkiego znaczenia w niniejszej sprawie, kwestia bowiem, czy mąż, czy też ojciec skarżącej miał ponosić koszta utrzymania jej, dotyczy wyłącznie uprawnień w zakresie ubezpieczenia rentowego, nie zaś uprawnień w zakresie ubezpieczenia społecznego, unormowanych powołanym wyżej rozporządzeniem w ten sposób, że zawarcie małżeństwa pociąga za sobą ustanie prawa do renty sierocej.

Zarazem Trybunał zauważa, że spowodowany winą małżonki rozdział małżeństwa, jak to wynika z art. 26 p. 3. wspomnianego rozporządzenia, pociąga za sobą w stosunku do wdów wogóle utratę prawa do renty wdowiej i żadnych uprawnień z tytułu ubezpieczenia nie uzasadnia, tak, że również i z przepisów tegoż rozporządzenia, odnoszących się do wdów, wynika bezzasadność roszczeń, objętych skargą.

Gdy zatem skarżącej prawo do renty sierocej w ogóle nie służy, pozwana władza nie miała obowiązku badania kwestii niezdolności skarżącej do pracy, wobec czego upada też podniesiony w skardze odnośny zarzut wadliwości postępowania.

Kierując się powyższymi rozważeniami, N. T. A. oddalił zatem skargę, jako nieuzasadnioną.

Dr Norbert Huth

O podwójne liczenie czasu służby

na terenach operacyjnych

Ministerstwo Skarbu pozostawia nadal bez rozpatrzenia roszczenia emerytów o podwójne zaliczenie czasu służby, pełnionej na terenie operacyjnym miasta Lwowa i innych miast Wschodniej Małopolski, z tej przyczyny, że ich dekrety emerytalne urosły już w moc prawa. (Tych skrupułów nie miano przy obcinaniu lat służby zaborczej).

Decyzje te uważać należy za niezgodne z ustawą z następujących powodów:

Art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 postanawia wyraźnie, że służba cywilna pełniona na terenie operacyjnym t. j. podporządkowanym Dowództwu Armii zalicza się do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym. Przeniesień w stan spoczynku

dokonywano w czasie, kiedy ani władza wymierzająca ani zainteresowani nie wiedzieli, że miasto Lwów i inne zostaną uznane za tereny operacyjne, podporządkowane Dowództwu Armii. Nastąpiło to dopiero pismem Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie **z dnia 30. grudnia 1932 L. 2728/32,** które Ministerstwo Skarbu dnia 28. stycznia 1933 r. Nr 4598/Em/33 podało Izbom Skarbowym do wiadomości, a więc w czasie, gdy wielu emerytów pozostawało już w stanie spoczynku a ich dekrety emerytalne dawno już urosły w moc prawa.

Rzecz jasna, że władza wymierzająca nie mogła wówczas podwójnie zaliczyć przenoszonym w stan spoczynku czasu spędzonego, na terenie operacyjnym. Zainteresowani emeryci nie potrzebowali wnosić w tym czasie odwołań przeciw podstawie wymiarów emerytury, skoro mieli przyznane pełne wysługi emerytalne, a podwójne zaliczenie nie wpływało na wysokość zaopatrzenia emerytalnego; zresztą nie wiedzieli wówczas o zarządzeniu, które miało wyjść dopiero w czasie późniejszym, gdy byli już w stanie spoczynku.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 28. stycznia 1933 Nr 4598/Em/33 nie obejmuje wymiarów zaopatrzeń ustalonych w chwili jego wydania, jest ono jednak okólnikiem wewnętrznym, nieogłoszonym w Dzienniku Ust. R. P., zatem nie ma ono mocy prawnej i nie może anulować kategorycznego przepisu art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923.

Art. 36 tej ustawy wyraźnie dopuszcza dodatkowe zgłoszenie pewnych czasokresów służby do wysługi emerytalnej, o ile te czasokresy nie były brane w rachubę w chwili wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, co właśnie w omawianych wypadkach ma miejsce. Że artykuł ten nie ogranicza czasu na wniesienie takiego zgłoszenia, stwierdził to również Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 25 maja 1936 Nr rej. 8210/33. Z tego artykułu wynika zatem słuszność próśb emerytów o przyznanie im zastrzeżonego ustawą prawa podwójnego zaliczenia czasu służby na terenie operacyjnym, i do wniesienia takiej prośby, na podstawie powołanych przepisów ustawy, gdyż byli oni i są uprawnieni bez względu na to, w jakim czasie prośby te wnoszą.

Tak więc ze stanowiska przepisów prawnych należało prośby tych emerytów, którzy pełnili służbę na terenach operacyjnych załatwić przychylnie. Tym czasem wydaje się niejednolite decyzje nietylko w Izbie Skarbowej we Lwowie, lecz co więcej w Ministerstwie Skarbu, którego powaga domaga się ustawowego, równomiernego rozstrzygania próśb zainteresowanych.

Posiadamy dowody — (które w każdej chwili możemy Ministerstwu dostarczyć) — stwierdzające, że:

1. niektórym emerytom, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku przed wydaniem omawianego wyżej zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbowa we Lwowie — uznając kategoryczny przepis art. 15 i 36 ust. z 11. XII. 1923 — zaliczyła dodatkowo czas służby spędzonej na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym, na wniesioną prośbę już po uprawomocnieniu się ich dekretów emerytalnych, niektórym natomiast odmówiła takiego zaliczenia ze względu na to, że pierwotny dekret emerytalny urósł w moc prawa.

2. niektórym emerytom, którzy wnieśli odwołania przeciw odmownej decyzji Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu — nie zważając na cytowane wyżej przepisy — zaliczyło dodatkowo czas służby na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym do wysługi emerytalnej, niektórym zaś odmówiło zaliczenia, uzasadniając swą decyzję prawomocnością dekretu emerytalnego.

Z zebranych dowodów wynika, że niektórym emerytom, i to spensjonowanym w latach 1925—1932, zaliczono czas służby na terenach operacyjnych do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym, innym., spensjonowanym w tych latach odmówiono tego zaliczenia. Przecież u tych przychylnie potraktowanych przez Ministerstwo, czy Izbę Skarbową pierwotny dekret emerytalny również się uprawomocnił, a jednak przyznano im podwójny wymiar na skutek wniesionych odwołań.

Takie załatwianie spraw zależne jest widocznie od osobistego nastawienia rozmaitych referentów, tak w Izbie Skarbowej jak i w Ministerstwie Skarbu, i wywołuje poczucie niesprawiedliwości, powiększa zupełnie uzasadnione rozgoryczenie, przypisywane nieumiejętności interpretowania przepisów.

Dlaczego tak się postępuje? — Dlaczego krzywdzi się emerytów takimi załatwieniami nie mającymi prawnego uzasadnienia?

Fakty te podajemy do wiadomości Pana Ministra Skarbu w tym przekonaniu, że dzieje się to bez Jego wiedzy i zgody, a ze względu na powagę Ministerstwa byłoby koniecznym wydanie odpowiedniego zarządzenia rozpatrzenia odmownych decyzyj krzywdzących, by w ten sposób stało się zadość prawnej zasadzie jednolitego, sprawiedliwego traktowania wszystkich emerytów, bez uprzywilejowania niektórych z lekceważeniem przepisów ustawowych.

TABELA UPOSAŻEŃ EMERYTALNYCH PODPUŁKOWNIKÓW I CHORĄŻYCH W. P. W ST. SP.

Na liczne prośby podajemy tabelaryczne zestawienie uposażeń emerytalnych podpułkowników i chorążych w stanie spoczynku, według wymiaru w punktach na podstawie przepisów emerytalnych obowiązujących przed dniem 1 lutego 1934 r.

Data	Podpułkownik						Chorąży					
	Szczeble						Szczeble					
	a	b	c	d	e	f	a	b	c	d	e	f
5–10	265,50	285.—	307,50	330,—	352,50	375	120,—	129 —	138,—	147,—	150,	153,—
11	280,—	304,	328,—	352,—	376 —	400	128,—	137 60	147,20	156 80	160,—	163,20
12	297 50	323.—	348,50	374,	399,50	425	136, -	145 20	156 40	166.60	170,—	173,40
13	315,—	342,—	369,	396,—	423 —	450	144,—	154,80	165,60	176,40	180,—	183 60
14	332,50	361,—	389,50	418,—	446,50	475	152,—	163 40	174.80	186 20	190,—	193,80
15	350,—	380,—	410,—	440,—	470, -	500	160,—	172, -	184,—	196, -	200 —	204,—
16	371,—	402,80	434,60	466,40	498,20	530	169,60	182,62	195,04	207 76	212, -	216,24
17	392, -	425.60	459 20	492,80	526.40	560	179 20	192,64	206,08	219,52	224,—	228,48
18	413,—	448 40	483,80	519,20	554.60	590	188,80	202,96	217,12	231,28	236,—	240,72
19	434,—	471,20	508,40	545,60	582 80	620	198,40	213 28	228,16	243,04	248,—	252,96
20	455,—	494,—	533,—	572,—	611,—	650	208,—	223 60	239,20	255,80	260,—	265,20
21	476,—	526,80	557,60	598 40	639,20	680	217,60	233,92	250,22	266,56	272 —	277,44
22	497,—	539,60	582,20	624,80	667,40	710	227,20	244,24	261,28	278 32	284,—	289 68
23	518, -	562,40	606,80	651,20	695,60	740	2 6 80	254,56	272,32	290 08	296, -	301,92
24	539,—	585,20	631 40	677.60	723,80	770	246 40	264,88	283,36	302,84	308 —	314,16
25	560.—	608,	656,—	704 —	752,—	800	256,—	275 20	294,40	313.60	320.—	326,40
26	584,50	634 60	684,70	734,80	784,90	835	267.20	287,24	307 28	327,32	334,—	340,68
27	609 —	661,20	713 40	765,60	817 80	870	278,40	299 28	320,16	341 04	348,	354,96
28	633,50	687,10	742 10	796,40	850,70	905	289.60	311 32	332 04	355 76	362,—	369,24
29	658.—	714,80	770,80	827,20	883,60	940	300,80	323 36	345 92	368,48	376,	383,52
30	68 ,50	741,50	799,50	858,	916 50	975	312,	335,40	358.80	382 20	390,—	397 80
31	707.—	767,60	828 20	888.80	949 40	1010	323 20	347 44	371 68	396,92	404,	412 08
32	7 1.50	794 20	856 90	919,60	9 2,30	1045	334 40	359,48	384,56	409 64	418,	428,36
33	756,—	820 80	885,60	950,40	1015 20	1080	345,60	369,52	397,44	423 36	432,—	440,64
34	780 50	847 40	914,30	981 20	1048,10	1115	356,80	383,56	409 32	437.08	446,—	454,92
35	805 —	874,—	943,—	1012,—	1081,—	1150	368 —	395,60	423,20	449,80	460,—	469,20

Wspomnienia zaborczych emerytów

W kilku ostatnich numerach naszego kochanego pisma „Emeryt“, czytaliśmy artykuły kolegów emerytów „zaborczych“ p. t. „Głosy emerytów“, przedstawiające dzieje dawnych czasów zaborczych czyli jak to „in illo tempore“ bywało, innymi słowy, jak emeryci „zaborczy“ dla społeczeństwa polskiego i przyszłej Polski pracowali i jakie panowały stosunki na terenach Kongresówki, Niemiec i Małopolski.

Niech mi będzie wolno przytoczyć garść epizodów z życia Polonii Białej Krakowskiej, sąsiadki Bielska, położonej w t. zw. „Dreikaiserecke“ tj. w trójkącie, w którym stykały się z sobą granice wszystkich trzech państw zaborczych.

Biała Krakowska, była wówczas (rok 1908) miasteczkiem powiatowym o przeszło 8000 mieszkańców, złożonych po ⅓ z Polaków, Niemców i Żydów. Sąsiedni Bielsk, leżący na lewym brzegu Białki, liczył około 30.000 ludności, również trójnarodowej z liczebną przewagą Niemców nad Polakami.

Powiaty bialski i bielski w przeciwieństwie do samych miast, miały ogromną przewagę Polaków, a mianowicie 87%, Niemców tylko 13%.

Zewnętrzny wygląd obydwóch miast był niemiecki, władze samorządowe niemieckie z niemieckim językiem urzędowym, policja niemiecka, na ulicach rozbrzmiewał głównie język niemiecki (Żydzi używali także wyłącznie tego języka); niemieckimi były również szkoły tak średnie jakoteż powszechne; urzędy państwowe jak Starostwo, Sąd, Urząd podatkowy i Pocztowy, obsadzane były Polakami z małym procentem Niemców, Czechów i Rusinów.

Kto pierwszy raz przybył do Białej-Bielska ten odnosił wrażenie, że jest w Germanii.

Polacy (robotnicy fabryczni, rzemieślnicy i kupcy) używali swego macierzystego języka tylko w domu rodzinnym, na ulicach mówili szeptem po polsku, gdyż obawiali się ze strony Niemców szykan i represji.

Inteligencja polska natomiast, silnie patriotycznie nastrojona, używała języka polskiego. Robotnicy fabryczni (było ich w Białej i Bielsku około 20 000), chociaż prawie wszyscy Polacy z okolicznych wiosek, jako zależni materialnie od fabrykantów niemieckich, potentatów majątkowych, z konieczności posługiwali się językiem niemieckim, dzieci swe posyłali do szkół niemieckich, które w myśl haseł Hakaty „ausrotten“ germanizowały, wynaradawiały i moralnie deprawowały młode pokolenie polskie.

Istniały wprawdzie dzielne rodziny polskie, pielęgnujące język i tradycje rodzinne w ognisku domowym, były stowarzyszenia i organizacje polskie, ale tętno życia polskiego było w nich silnie skrępowane, nieśmiałe przyduszone i przyciszone.

Rok 1908 był zwrotnym i historycznym dla Polonii bialskiej momentem, gdyż dał jej dwie polskie szkoły średnie, prywatne seminarium nauczycielskie i gimnazjum humanistyczne, otwarte i utrzymywane, przez tak bardzo zasłużone w Małopolsce Towarzystwo Szkoły Ludowej (T. S. L.).

Trzeba zaznaczyć, że w sąsiednim Bielsku było oddawna pięć państwowych niemieckich szkół średnich, lecz w Białej ani jednej. Szkołę powszechną i wydziałową otwarło tutaj T. S. L. już wcześniej. Grono nauczycieli polskich, jednostek dzielnych, ofiarnych, zaprawionych w pracy społecznej, pomnażało się z każdym rokiem, liczebnie stale wzrastało i z zakasanymi rękami ochoczo, wprost z entuzjazmem i zaparciem się pracowało nad szerzeniem oświaty i kultury polskiej wśród zaniedbanego i narodowo uśpionego społeczeństwa polskiego, nietylko w mieście, ale i w całym powiecie.

Inteligencja polska tj. urzędnicy, niektórzy rzemieślnicy i kupcy, a przede wszystkim nauczycielstwo, należała do wszystkich miejscowych towarzystw polskich i w pracy zbożnej przodowała, mając więcej wolnego czasu i niezależności.

Życie polskie ogniskowało się nietylko w Kole T. S. L. lecz także w Sokole, Czytelni Polskiej, Czytelni Pań, w Towarzystwie Bursy i innych. Praca Zarządów tych towarzystw polegała na uświadamianiu narodowym i podtrzymywaniu ducha polskiego przez częste urządzanie przedstawień amatorskich o treści silnie patriotycznej (jak Kościuszko pod Racławicami Anczyca, Betleem Polskie Rydla. Jasełka, Krasnoludki i t. p.) uroczystych rocznic narodowych, obchodów patriotycznych, akademii, festynów, loterii, zlotów sokolich, majówek, wycieczek, a dalej wieców, wykładów, odczytów i wielu innych imprez kształcących i wychowawczych. W tych licznych uroczystościach brał zawsze żywy i chwalebny udział Sokół, ze swoim znakomitym chórem i doskonałą orkiestrą smyczkową.

Wskutek wytężonej i systematycznej pracy tych licznych a gorących patriotów, którzy dzisiaj są emerytami, wzmagał się duch polski, rozrastał, potężniał i coraz śmielsze przybierał oblicze. Szkolna młodzież polska, maszerując na wycieczkę w dziarskich czwórkach pod okiem swych wychowawców, obowiązkowo i głośno przyśpiewywała sobie piosenki polskie, tak na ulicach Białej jakoteż Bielska.

Takie zachowanie się dzieci, ośmielało rodziców i całe społeczeństwo, które dołączając się do dzieci, pomagało w śpiewie i coraz swobodniej po polsku rozmawiało.

Zaczęło przybywać sklepów polskich z napisami tylko polskimi a kupcy-Niemcy na skutek żądań klientów-Polaków, umieszczali na swych składach napisy i reklamy obok tekstu niemieckiego także polskie. Język polski, dawniej silnie zmajoryzowany niemieckim, stał się równorzędnym i w stosunkowo krótkim czasie zaczął nad niemieckim górować. Było to niezaprzeczoną zasługą szkół polskich, tj. dzieci szkolnych i nauczycielstwa. Z miasta promieniowała polskość na okolice sąsiednich powiatów, gdyż z jednej strony społecznicy bialscy wyjeżdżali każdej niedzieli i przy każdej sposobności na wieś i nieśli tam oświaty kaganiec, z drugiej zaś, ludność okoliczna chętnie i tłumnie przybywała do swej Mekki — Białej na polskie patriotyczne przedstawienia, uroczystości, obchody, zloty sokole, uroczystości szkolne, świąteczne i na nabożeństwa.

W ten mniejwięcej sposób krzewił się i stale potężniał duch polski, wypierając w ciemny kąt niemczyznę, od lat znienawidzoną i tylko sztucznie narzuconą.

Niemcy srożyli się potajemnie i zębami zgrzytali, Polacy zaś radowali się i ręce zacierali. Pierwsi, gdzie tylko mogli, przeszkadzali i dokuczali, drudzy zaś dawali odwet i rewanż tak, że często przychodziło do rękoczynów najrozmaitszego „kalibru“.

I tak: Po przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami“ odegranym z powodu Rocznicy Trzeciego Maja w dużej sali hotelu i restauracji niemieckiej „Zum Schwarzen Adler“ (w Czytelni Polskiej była salka zbyt mała), liczna Polonia zajęła stoliki w kawiarni i w restauracji, które Niemcy opróżniali „z grzeczności“ dla „umiłowanych“ współobywateli. Po północy szybko sala się opróżniła i po pewnym czasie przy jednym stoliku pozostało jeszcze i gawędziło czterech sokołów — nauczycieli, przy drugim sześciu niemiaszków w wieku od 20 do 30 lat. Zresztą sala była pusta. Od drugiego stolika poczęły padać w stronę pierwszego, krytyczne i ubliżające słowa, pod adresem miejscowego Sokoła i Sokolstwa. Wówczas powstał naczelnik Sokoła p. D., podszedł do Niemców i kategorycznie trzykrotnie zażądał od winnego, bezczelnego Niemca, natychmiastowego odwołania kalumnii, rzuconej przed chwilą na Sokół i jego członków. Niemiec poczerwieniał, lecz nie odwołał, bo czuł fizyczną za sobą przewagę. Lecz srodze się pomylił! Dostał bowiem błyskawicznie dwa piorunujące policzki a po pewnej chwili „zamieszania“, sześciu Niemców, mocno poturbowanych, znalazło się na ulicy, czterech Polaków natomiast spokojnie z powrotem usiadło przy swoim stoliku i z satysfakcją dokończyło niedopitych bombek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikat Skarbnika

a) Fundusz Prasowy:

Bocheński Gdynia 3,00 zł, Ciechanowski Kazimierz 5,00 zł, Czerneck Walenty 3,00, Grzybek Leon 0,80 zł, Hojan Jan 0,20 zł, Klichowski Józef 0,50 zł, Koronkiewicz Bonifacy 3,— zł, Lityński Stefan 3,— zł, Marosz Adam 1,— zł, Matuszak Andrzej 1,40 zł, Mleczko Emil 0,60 zł, Nowicki Józef 5,— zł, Nowak Jan Żychlewo 4,— zł, Radca Nowakowski K. 3,— zł, Przesławski Franciszek 1,— zł, Stelmaszyk Marcin 1,20 zŁ, Schinzel Karol 1,— zł, Tuszyński 3,— zł, Wojtanowicz 0,60 zł, kpt. Zieliński 1,— zł, Związek Emerytów Oświęcim 10,— zł, Filia Ostrów 15,— zł, Filia Słupca 3,35 zł Filia Grudziądz 10,— zł.

b) budowa domu.

Stow. Emeryt. Państw. Delatyn 3,20 zł.

c) F. O. N.

Biedziński Feliks 3,— zł, Buczkowski Leon 1,— zł, Radca Formanowicz 2,—, Janota Marian 5,— zł, Kluge Franc. 1,— zł, Nowicki Józef 2,— zł, Przesławski Franciszek 1.10 zł, Rosiński Jan 2,— zł, Wierzbiński Cyprian 5,— zł, Filia Grudziądz 10,— zł, Filia Krotoszyn 12,60 zł, Filia Słupca 3.35 zł, Filia Trzemeszno 20,40 zł, Filia Więcbork 5,— zł.

Zawiadamiamy, że kwot nadesłanych za rozsprzedane pocztówki w komunikatach skarbnika nie podajemy, — gdyż oddane w komis pocztówki traktujemy jako kapitał.

Ostateczne rozliczenie nastąpi po rozsprzedaży wszystkich pocztówek.

Komunikaty

Przypominamy wszystkim Filiom należącym do naszego Związku, iż w myśl przepisu art. 45 statutu winny zwołać w pierwszym kwartale, o ile to możliwe w pierwszych dwóch miesiącach roku **zwyczajne roczne walne zebranie członków** w celach złożenia sprawozdań czynności i rachunkowych, wybrania nowego Zarządu i delegatów na Zjazdy Okręgowe w stosunku 1 delegat na 50 członków.

O dniu walnego zebrania prosimy uwiadomić Zarząd Okręgu, któremu należy przedłożyć po zebraniu odpis protokółu oraz podać skład nowych władz Filii i nazwiska delegatów.

Okręgowy Związek Emerytów na Poznańskie i Pomorze

(—) Berek, sekretarz (—) Gizella, prezes

Zarząd Związku Emerytów Filia Poznań apeluje do swoich członków o łaskawe **potrudzenie się do sekretariatu Związku w celu uiszczeuia prenumeraty i składek członkowskich.**

Prośbę naszą motywujemy tym, że za ściąganie składek przez kursora, musimy płacić temuż pewien procent od zebranych składek, co obniża znacznie i tak bardzo niskie składki.

Kursor z zasady powinien inkasować tylko zaległości od chorych i zapominalskich, jednak wskutek zaniedbywania czołnków, musi odwiedzać bardzo wielu członków, wskutek czego zamiast 90 groszy, kasa nasza otrzymuje kwartalnie od członków tylko groszy 70, z których opłata do Okręgu wynosi kwartalnie 30 gr, zaś dla Filii na wszystkie wydatki pozostaje na kwartał zaledwie 40 gr, tj. 13 gr miesięcznie.

Przypuszczamy, że członkowie nasi uwzględnią powyższy sumienny rachunek i zaoszczędzą nam niepotrzebnych wydatków, lub zaofiarują naddatki na opłacenie kursora.

Za Zarząd Filii

(—) Trojanowski, sekretarz (—) Jaślar, prezes

OGŁOSZENIE

Podajemy do wiadomości naszym czytelnikom, że posiadamy na składzie jeszcze kilkadziesiąt **egzemplarzy broszury pt. „Emerytury“**, zawierającej ustawę emerytalną z r. 1923 wraz z rozporządzeniem wykonawczym i wszystkimi późniejszymi ustawami i rozporządzeniami uzupełniającymi łącznie z ustawą z dnia 12 marca 1938.

Podręcznik ten jest niezbędny nie tylko dla każdego Zrzeszenia Emerytów, ale także dla każdego emeryta, zawiera szczegółowe informacje o prawach emerytów, wdów i sierot, o wymaganych załącznikach do podań o emerytury, o zaopatrzenia wdowie i sieroce, kwartały pośmiertne, koszta leczenia i pogrzebu itp.

Cena broszury z przesyłką pocztową wynosi 2,75 zł. Wysyłamy tylko po nadesłaniu należności.

Od Administracji

Z dniem 1. stycznia 1939 r. rozpoczyna się pierwszy kwartał abonamentowy. Prosimy uprzejmie wszystkich P. T. Prenumeratorów o łaskawe nadesłanie możliwie do dnia 25 grudnia br. prenumeraty, ze względu na konieczność ustalenia wysokości nakładu na pierwszy kwartał 1939 r.

Brak prenumeraty, względnie pisemnego powiadomienia, iż prenumerata zostanie do dnia 5. stycznia 1939 r. przedpłaconą będziemy uważali za odmowę prenumeraty.

Od przerywających prenumeratę oczekujemu uregulowania należności za poprzedni kwartał. Zwrotu niezapłaconych egzemplarzy nie uznajemy.

Prenumeratę należy uiszczać **kwartalnie z góry**, przy czym rozumiemy kwartał **kalendarzowy** (1. I. — 31. III. i t. d.).

Prenumeratę prosimy przesyłać **wyłącznie przekazami rozrachunkowymi P. K. O.** Przekazami tymi nie można uiszczać ani składek członkowskich, ani datków na fundusz prasowy i inne cele.

Datki na fundusz prasowy i składki członkowskie do Okręgu, można przesyłać wyłącznie blankietami nadawczymi P. K. O. 209 000 wzgl. przekazami pocztowymi, a składki członkowskie do Filii Poznań blankietami nadawczymi P. K. O. 209.782 wzgl. przekazami pocztowymi.

Na przekazach rozrachunkowych, pocztowych i blankietach prosimy **na odwrotnej stronie podawać tytuł wpłaty**„ brak którego **powoduje opóźnienie wysyłki czasopisma.**

O każdorazowej zmianie adresu, prosimy zawiadomić **listownie** Administrację „Emeryta“, podając czytelnie **nowy** adres **(w nawiasach stary)** i to najpóźniej **do 10-go** (dla nru z 15-go) **i do 25-go** (dla n-ru z 1-go), celem uniknięcia zwłoki w wysyłce czasopisma.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczania czasopisma należy wnosić niezwłocznie pisemnie bez opłaty pocztowej do Urzędu Pocztowego (doręczeniowego).

Czytelników, którzy do **dnia dzisiejszego nie przekazali prenumeraty za IV kwartał br. (pomimo, że otrzymują bieżące numery) upraszamy o odwrotne uregulowanie należności.**

Jak wyobrażacie sobie Szanowni Czytelnicy prosperowanie pisma bez opłaconej prenumeraty?

Listy z kraju

GRODNO:

Wobec zapowiedzianego przez Pana Wicepremiera zamiaru wniesienia w obecnej sesji sejmowej projektu nowej ustawy uposażeniowej, od której zależne są uposażenia nie tylko urzędników czynnych, ale także emerytów oraz całego świata pracy, gdyż pracodawcy stosują się zwykle do ustaw uposażeniowych obowiązujących funkcjonariuszów państwowych, zainicjonowaliśmy na tutejszym terenie utworzenie komitetu porozumiewawczego wszystkich organizacyj pracowniczych, które miałyby na celu ustalić wspólny i jednolity sposób postępowania w sprawach ogólnych i społecznych.

Czas odnowić prenumeratę na I. kwartał 1939 r.

W tym celu zaprosiliśmy przedstawicieli wszystkich znanych nam zrzeszeń oraz osoby znane ze swojej działalności w owych zrzeszeniach na wspólne posiedzenie, które miało zadecydować o stworzeniu takiego komitetu złożonego z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych, niestety nasze dwukrotne próby spełzły na niczym.

Niektórzy z przedstawicieli oświadczyli wręcz, że mają zakaz pochodzący z central warszawskich, by nie łączyli się z nikim, gdyż utworzenie komitetu porozumiewawczego należy jedynie i wyłącznie do związków w Warszawie.

Podajemy to oświadczenie do szerszej wiadomości w tym celu, ażeby na przyszłość nie zarzucano nam nigdy, iż w sprawach ogólnych nie chcemy iść wspólnie z organizacjami urzędników czynnych.

Dotychczas słyszeliśmy często nauki w tym kierunku, że powinniśmy się złączyć z całym światem pracy i walczyć wspólnie o poprawę bytu.

Usiłowania nasze, jak dotychczas bezskuteczne, świadczą najlepiej o tym że organizacje funkcjonariuszów czynnych nie chcą lub boją się łączyć się do wspólnej akcji o poprawę bytu, a szkoda, gdyż emeryci mają więcej czasu do pracy społecznej, są bardziej niezależni i mogą występować o wiele śmielej, aniżeli czynni funkcjonariusze.

Jak dotychczas odnosimy wrażenie, że w Warszawie nigdy nie przyjdzie do konsolidacji wszystkich zrzeszeń i dlatego nie należałoby z tamtej strony zakazywać konsolidacji w miastach prowincjonalnych.

LWÓW:

Pracownice Monopolu Tytoniowego w Winnikach, pow. Lwów zaszeregowane zostały samowolnie przez Zarząd fabryki do niższych grup zaopatrzenia emerytalnego od dnia 1 kwietnia 1930 r. i to w sprzeczności tak z statutami austriackimi jako też polskimi. Oprócz obniżenia zaopatrzenia emerytalnego do 70%, nawet niżej, jak to miało miejsce u emerytów ściśle zaborczych, zaszeregowano je ponadto do niższych grup zaopatrzeń emerytalnych bez żadnego ich uwiadomienia i bez doręczenia nowych dekretów, wskutek czego pracownice te wniosły za pośrednictwem Polskiego Tow. Emerytowanych Pracowników Państwowych Wdów i Sierót we Lwowie memoriał do Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie z prośbą o rozpatrzenie tego zarządzenia Dyrekcji i jego zmiany na korzyść emerytek.

Na memoriał ten Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie pismem z dnia 10 listopada 1938 r. odpowiedziała pod adresem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie co następuje:

„W sprawie robotników wzgl. robotnic b. fabryki tytoniu w Winnikach, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wyjaśnia iż roszczenie interesowanych odnośnie zaszeregowania ich do wyższych grup emerytalnych jako nieuzasadnione i sprzeczne z obowiązującymi w Polskim Monopolu Tytoniowym przepisami nie podlegają uwzględnieniu.

Jednocześnie nadmienia się, iż każdy z interesowanych emerytów(tek) oprócz odpowiedzi na piśmie udzielanych na poszczególne podania i wyjaśnień udzielanych na miejscu przez wytwórnię Polskiego Monopolu Tyt. w Winnikach, był dwukrotnie osobiście poinformowany przez delegata P. M. T. o podstawach prawnych, na których zasadzie wyżej wymienieni zostali zaszeregowani do właściwych grup emerytalnych „statutu emerytalnego dla robotników P. M. T. oraz pozostałych po nich wdów i sierót", który wszedł w życie w dniu 1 kwietnia 1930 r.

Szef biura osobowego (—) St. Sroczyński"

Powyższa odpowiedź nie może zadowolić pokrzywdzonych, albowiem przepisy o postępowaniu administracyjnym wyraźnie postanawiają, iż w razie zmiany stosunku prawnego odnośnie **do pracowników należy doręczyć interesowanym w każdym poszczególnym wypadku nowy dekret uzasadniający obniżkę uposażenia wzgl. uposażenia emerytalnego,** by dać możność temuż wniesienia odpowiedniego przedstawienia względnie dochodzenia swoich roszczeń na zwykłej drodze prawa.

REJOWIEC:

Komenda Uzupełnień zawiadomiła wszystkich oficerów w stanie spoczynku, iż mogą starać się o posady w cywilnej służbie państwowej w następującym piśmie:

„Przesyłam do wiadomości zarządzenie D. O. K. w sprawie przyjęcia do służby cywilno-państwowej oficerów w stanie spoczynku.

O przyjęcie mogą się ubiegać wszyscy oficerowie bez względu na stopień, w którym przeszli lub przejdą w stan spoczynku wskutek osiągnięcia granicy wieku, o ile ich uposażenie emerytalne nie przekracza 400 zł miesięcznie brutto.

W wyjątkowych przypadkach gdy zachodzą specjalne okoliczności, jak np. stan rodzinny, podania mogą składać również i ci oficerowie, których uposażenie emerytalne przekracza 400 zł brutto.

Ponadto mogą składać podania oficerowie, którzy:

a) przeszli lub przejdą w stan spoczynku w bieżącym roku na podstawie komisji wojskowo-lekarskiej, o ile stan ich zdrowia na to pozwala.

b) przeszli w stan spoczynku przed rokiem 1938, a obecnie znajdują się w położeniu materialnym zmuszającym ich do ubiegania się o posadę. Ci oficerowie muszą jednak posiadać stan zdrowia odpowiadający wymaganiom służby cywilno-państwowej, a poza tym opinię z okresu służby wojskowej i przebywania w stanie spoczynku nie budzącą żadnych zastrzeżeń pod względem moralnym i etycznym.

W stosunku do wszystkich oficerów należy przyjąć, że ich nienadawanie się do służby wojskowo-państwowej wskutek braku kwalifikacyj fachowo-wojskowych nie wyklucza możliwości zatrudnienia tych oficerów w służbie cywilno-państwowej. Przeszkodę jednak w wysuwaniu kandydatów do służby cywilno-państwowej poza względami moralnymi i etycznymi mogą stanowić nałogi alkoholizmu, narkomanii, gry hazardowe i tp.

W podaniach pożądanym jest wyliczenie dla celów orientacyjnych resortów, w których zainteresowany oficer pragnąłby być zatrudniony, ewtl. miejscowości, które by mu najbardziej odpowiadały.

O ile jednak proszący reflektuje wyłącznie na posadę w resorcie i miejscowości wymienionej, należy to wyraźnie zaznaczyć.

Jednocześnie podaję wyszczególnienie kwalifikacyj, jakim powinni odpowiadać kandydaci do objęcia stanowisk zgłoszonych przez poszczególne ministerstwa:

Ministerstwo	Kwalifikacja
1. Spraw Wewnętrznych	Stanowiska urzędnicze —
Spraw Zagranicznych	W charakterze kontr. pracowników umysłowych, wymagane: gruntowna znajomość jednego obcego języka (niemiecki, angielski, francuski, włoski) w słowie i piśmie oraz gotowość natychmiastowego wyjazdu z chwilą zakontraktowania.
Skarbu	Rachunkowość
Sprawiedliwości	Stanowiska urzędnicze od XI do IX stopnia służbowego.
Rolnictwa i Ref. Roln.	Wyższe studia leśne lub rolnicze wzgl. handlowe
Opieki Społecznej	Stanowiska urzędnicze
Poczt i Telegrafów	Kapitanowie i porucznicy wojsk łączności i działu samochodowego

Podania należycie umotywowane, z dokładnym podaniem posiadanych kwalifikacyj, stanu rodzinnego i posiadanego uposażenia emerytalnego brutto, winni zainteresowani przesyłać drogą służbową do Biura Personalnego M. S. Wojsk najdalej do 20 grudnia 1938.

(—) Komendant Biura Uzupełnień"

Odpowiedzi Redakcji

WPan E. S. Wszystkie poruszone przez Pana tematy stanowią naszą stałą troskę, o czym przekonać się można z artykułu w nr 24 „Emeryta“ z r. 1938 pt.: „Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Zwiazku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, z dnia 5 grudnia 1938 r.

W sprawie poruszonej „poufnie“ jako osobistej, odradzamy dotyczącej pani każdego kroku ze względu na rygorystyczne sankcje karne, co przy każdym takim przedsięwzięciu da się łatwo udowodnić.

O reszcie wspominamy na innym miejscu i dziękujemy za życzenia i informacje.

WPan W. B. Dziękujemy serdecznie za starania. Trudno, muru głową nikt nie przebije. — Że z 15 członków pozostało w tamtejszym skupieniu 5, przypisać należy tylko niezrozumieniu własnego interesu przez emerytów. Donoszą nam z rozmaitych stron o takiej samej obojętności i występowaniu z Zrzeszeń oraz odmawianiu prenumeraty.

Istnieją Stowarzyszenia, które na kilkudziesięciu członków prenumerują jeden egzemplarz „Emeryta“ i czytają wszyscy do spółki, wydzierając go sobie nawzajem. Są i takie, które wcale nie prenumerują, a prezesi przed Zgromadzeniami jadą do sąsiednich miasteczek pożyczyć jaki numer, by móc coś powiedzieć członkom na zebraniu. Zdarza się to nawet pomiędzy takimi, których stać na prenumeratę, zwłaszcza, że jest ona tak niską, że na wydatek 1 zł 50 gr na kwartał, czyli 50 groszy na miesiąc może sobie pozwolić nawet najbiedniejszy emeryt.

Są rozmaite oszczędności: jeden oszczędza na tytoniu, paląc cudze papierosy, drugi na wódce, pijąc ją wtedy, kiedy kto inny zapłaci, trzeci z oszczędności zastawia zegar na noc, czwarty sieje rzodkiew na grobie żony, by kawał ziemi nie leżał bezużytecznie, piąty czyta gazetę, ale cudzą.

W takich wypadkach najlepiej nie wypożyczać.

WP. Augustynowicz: Prawo do emerytury nabywa się bez względu na czas służby, jeżeli funkcjonariusz stał się trwale niezdolnym do pełnienia służby z przyczyny:

a) nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych;
b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu;
c) chorób zakaźnych panujących epidemicznie w miejscu służbowym względnie w danej formacji wojskowej

i to już nawet po pięciu latach służby.

Nowy Sącz: Rezolucje Wasze ogłoszone zostały w innym piśmie, powtarzać więc nie będziemy. Ogłaszamy tylko rzeczy oryginalne, nigdzie dotychczas nie drukowane.

WPan Naszarkowski. Niestety zniżka dotyczy tylko czynnych urzędników pocztowych, staramy się o zmianę. Za życzenia serdecznie dziękujemy i życzymy nawzajem wszystkiego najlepszego.

WPan W. Figlas: Na postępowanie Wydziału Skarbowego w Katowicach o ile uważa je Pan za sprzeczne z faktycznym stanem i z obowiązującymi przepisami, powinien Pan wnieść zażalenie do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, a dopiero po odmownej odpowiedzi Ministerstwa, skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Związek nasz nie jest upoważniony do wnoszenia skarg lub zażaleń w imieniu członków, albowiem jego zadaniem statutowym jest obrona ogółu członków w sprawach ogólnych, dotyczących wszystkich.

Indywidualne sprawy dotyczące poszczególnych członków, muszą popierać sami zainteresowani.

WP. Rakowska: Zwrot kosztów pogrzebu i leczenia w razie braku wdowy lub sierot uprawnionych, przysługuje każdej osobie, która te koszty poniosła, pod warunkiem udowodnienia ich wysokości pokwitowanymi rachunkami, i to tylko w tym wypadku, jeżeli zmarły nie pozostawił majątku wystarczającego na pokrycie kosztów.

WP. Jagielski: Odprawa dla osób zwolnionych ze służby wskutek choroby przed nabyciem prawa do emerytury wynosi 3-miesięczne uposażenie służby czynnej.

WPani Topolska: Według nowych przepisów ustawy emerytalnej wdowie po funkcjonariuszu państwowym przysługuje zaopatrzenie wdowie, o ile poślubiona została przez funkcjonariusza przed przejściem jego w stan spoczynku. Pensja wdowia wynosi połowę emerytury zmarłego męża, przy czym dla wdów pobierających uposażenie w punktach nie uwzględnia się 10%-wego dodatku na mieszkanie.

Prośba o przyznanie pensji wdowiej musi być wniesiona najpóźniej w ciągu roku od dnia śmierci męża.

WPan Ćwikliński Lwów: W sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Związku w Warszawie zaszła o tyle pomyłka, że wniosek Pana opiewał o dostarczenie węgla emerytom kolejowym na raty.

Na przyszłość, wszystkie takie wnioski zalecałoby się formułować pisemnie, by nie powodowały pomyłek.

WPani Kregulska: Doliczenie lat na mocy art. 11 ustawy emerytalnej przy wymiarze pensji wdowiej i sierocej zawisłe jest od ustalenia przez komisję lekarską jeszcze za życia zmarłego funkcjonariusza państwowego trwałej utraty co najmniej 95% zdolności do zarobkowania.

O ile mąż Pani nie był badany przez komisję lekarską przed śmiercią, nie może Pani domagać się doliczenia 10 lat służby z powodu jego niezdolności do pracy.

WPan kpt. Panek: Prawo do dodatku przewidzianego w art. 56 ust. 3 ustawy emerytalnej, emerytowanym zawodowym wojskowym przysługuje po ustaleniu przez Komisję lekarską, iż dany osobnik:

a) bez własnej winy, wskutek działań wojennych lub nieszczęśliwego wypadku doznał uszkodzeń cielesnych i utracił co najmniej 95% zdolności do zarobkowania, oraz że
b) wskutek tych uszkodzeń lub choroby potrzebuje nieodzownie stałej opieki innych osób.

WPan Schell: Kuratoria Okręgów Szkolnych nie wyasygnowały dotychczas emerytom zaległych dodatków należnych za kierownictwo.

Ponieważ niektórzy z członków naszych wytoczyli o wypłatę tych dodatków powództwa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, musimy odczekać na wynik tych skarg.

Wielka szkoda, że w sprawach zbiórki na F. O. N. emeryci i poszczególne Związki składają swoje ofiary do lokalnych komitetów miejscowych zamiast przesyłać je pod adresem Związku, który je zainicjował, wskutek czego składki te nie będą nosiły miana składek emerytów państwowych.

Związek miał na celu ufundowanie dla Armii, stanowiącej chlubę i umiłowanie narodu, której szeregi zapełniają synowie i wnukowie emerytów, upominku specjalnie od emerytów w formie jakiegoś sprzętu ekwipunkowego.

Niestety, otrzymujemy liczne doniesienia, iż poszczególne Filie, Koła, Związki, Zrzeszenia, a nawet pojedynczy emeryci złożyli nawet bardzo poważne kwoty do miejscowych Komitetów zbiórki, gdzie utoną one bez wyraźnego zaznaczenia, iż pochodzą od emerytów państwowych.

Z powyższej przyczyny zbiórka postępuje bardzo powoli. Na liczbę przeszło 95.000 emerytów wojskowych i administracji państwowej łącznie z nauczycielstwem powinniśmy byli zebrać co najmniej dwa razy tyle złotówek, ilu jest emerytów, byłaby to naprawdę ofiara godna emerytów, tymczasem zebraliśmy dotychczas 3.156 zł.

WPan Grosse Sanok: Polemikę w sprawie przerachowania emerytur na złote zakończyliśmy jako nieaktualną.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu ul. Matejki 54. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydudzki, ul. Kwiatowa 10.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, S. A. w Poznaniu, ul. Pocztowa 9.